





przewódca magnety, jako głowa stronnictwa, któremu chodzi o zgnięcie ruchu ludowego. Stoj. starał się o to, aby lud w Galicyi nabral poczucia należących mu się praw. Badał naruszył ustawy zasadnicze, zagwarantowane tajemnicą listów — zabierając w Galicyi z poczty piśma ludowe, tu niekonfiskowane. Gazetki ginyły bez śladu. Stoj. Jowski doprowadził do rozpacz, udał się o opiekę do Rady państwa i rzeczywiście Izba deputowanych wezwała rząd do usunięcia tych anomalii. Co do obrazy Oehlweina, to wyraz „satrapa” nie ubliża nikomu — gdyż satrapa to także namiestnik — w Asyi. (Wesołość). Zresztą udowodnił Stoj. Jowski, że Oehlwein, zarządca w Trybunie, nie obchodził się z robotnikami po ludzku. Stoj. Jowski do Cieszyńska przywiózł nie nienawiść, lecz miłość do ludu.

K. Stoj. Jowski przemawiał przez trzy godziny, a obroną swoją ze względu na przysięgłych wygłosił już w języku niemieckim. Mówił spokojnie, wyborną niemiezczyzną.

Przewodniczący przerywał mu niekiedy raz.

W świetny sposób wykazał, iż o obrazie majestatu nie ma mowy. Co do broszury „Bogiem a prawdą” to Stoj. Jowski udowodnił, że Badien nie jest obrakowanym w urzędowaniu tem, że nie jest urzędowaniem bezprawne zabieranie pakietów z poczty. To nastąpić może tylko na mocy decyzji sądu. Zresztą takie rzeczy dostał się każdy powinien na ławę oskarżonych. To nie było urzędowanie, bo nie zostało zaprotokółowane nie otrzymał o tem Stoj. Jowski, nie mógł reklamować, 8 numerów piśmiek jego zginęło bez śladu, stracił na samych markach pocztowych 300 zł. Prokurator przyznał, że to wszystko „prawda”. Są chwile, w których człowiek musi się stać grubianinem, jeżeli się mówi o oczywistym naruszeniu ustawy. Wiele to czasu, pieniędzy i pracy stracił przez te dwa miesiące. Otrzymałem tysiące reklamacyj — abonentów niecierpił się, wymyślali, że się ich oszukuje. Czy nie można się w takim razie wściekać. W parlamencie austriackim posłowie nazwali konfiskowanie piśm już razem zrurowanych bezczelnym skandalem i ordynarnym nadużyciem. Broszura „Bogiem a prawdą” drukowana była w Czaczy, na Węgrzech. Skonfiskowano ją natomiast w Wadowicach a potem i w Krakowie. Jeden tylko z tych sądów jest kompetentny, dlatego żaden z tych sądów nie przesładował mnie. Było to pismo ulotne wydane za granicą. Nie było tam wymienione go wydawcy, była tylko wymieniona drukarnia w Czaczy. Dlatego tu posłano? Otóż tylko z tej przyczyny, że tu nie znają stosunków galicyjskich. W Krakowie wygrałby ten proces „mit Panken und Trompeten”, z tryumfem. Obywatele tamtejsi cieszyliby się, że przed ich oczyma odkrył takie nadużycia. W parlamencie sprawę tych nadużyć Badienego referował należąco do stronnictwa lewicy a nie socjalno-chrześcijańskiej posel Bendel i on to wniosł, ażeby rząd nauszał te nadużycia. Skoro Badien bierze udział w życiu politycznym to musi być przygotowanym na ataki, wiele ja razy byłem atakowany, chociaż jestem księdzem, dlatego, że biorę udział w życiu politycznym.

Co do zbrodni wymuszenia i obrazy honoru nazywa zarzut ten prokuratora ubolewaniem godnym, ponieważ niekiedy to nie insynuacje, to plotki babekich. Przybyłem do Cieszyńska — powiada Stoj. — po to, aby dalej dla ludu pracować, polubiłem Śląsk i powiedziałem sobie, tu już umrę, nie pozwolono mi na to... wyniosę się więc. Nie wystąpiłem przeciw osobom, lecz przeciw systemowi. Przez 2 1/2 roku orientowałem się. W Karlinie często bywałem i obcowiał z braskimi robotnikami, nie miał tam jednak żadnych nieprzyjemności, dopiero w Trybunie, gdzie naruszonego honoru, zabroniono bowiem tamtejszym robotnikom obcować z nim. Oehlwein postąpił wbrew intencjom arcyksięcia Albrechta, który powiedział, aby robotników jego nie krzywdzono. Swierdziliśmy nadużycia, udał się do wszystkich instancji zarządu dóbr arcyksięcia Albrechta, że nie pomogło. Cóż miałem zrobić? Zastukałem olbrzymią śląskiego. Obchodzono się z robotnikami w Trybunie po ludzku. Ograniczono wolność wyborów, zabroniono zawiązywania stowarzyszeń. — W mieszkaniu wynajętym i zapłaconem nie wolno było robotnikom gości przyjmować. Co właściwie wolno w Trybunie? Wolno porządnie robotnika (Gawrona) w nocy, wśród zimy wyrzucić z mieszkania i zniszczyć całe jego życie rodzinne. Wolno tam robotnikowi przez cały rok mieszkać na piecu w ogrzewaniu. Wolno robotnika Wiednia za dozwoloną agitację wyborczą po wieloletniej służbie nagie wyrzucić i nie wrócić mu wkładów, złożonych w rozmaitych kasach brackich i przeznaczonych na starość etc. Wolno wyrzucić po 31-letniej służbie Knochlocha. Chociażby zawiął, to cóż winna jego rodzina. Czy to jest po ludzku pozbawiać go praw emerytalnych? Wszak on plał przez tyle lat do kasy. Wolno tak samo wyrzucić Dolekileka po 23-letniej służbie za to, że w sprawach wyborów do bractwa podał petycję do ministerstwa! Za to pozbawiono go praw. Chociażby obraził w kuchni fabrycznej kucharkę i zagroził rewolucją — za to przez z nim. Kaiserowi zarzucano, że oszukał fabrykę na 8 et. i sa to nagie po tyloletniej służbie wyrzucić go z żoną i 5-letniemi dziećmi w bractwie. To wszystko wolno w Trybunie. Wolno pozbawiać Mitre-gę za to, że chory do służby przyjeżdża nie może i wolno pozbawiać go chleba. Sprzedawia się to wszystko nie tylko robotnikom ludzkim, nie tylko sprawie-

liwości, lecz także ustawom. Jako rektor ludowy miałem nietylko prawo, lecz obowiązek podnieść te wszystkie nadużycia. Prokurator postąpił ze mną tak, jak ojciec z dzieckiem, które posłał po wodę. Z góry już zbil je, aby nie słukło dzbanka. I ja już odpokutowałem w więzieniu śledczym za winy nieopokutowane.

Apeluje do przysięgłych, aby go uwolnili, gdyż działał w najlepszej wierze i podług sumienia. Gdyby go jednak zaszczepili za sprawę trybińską, to karę, na jakąby go skazano, służy dla robotników jako cfrę. (Poruszenie).

Z reszty podsądnych przemawiał tylko Szpytko (po polsku). Opowiedział, że od roku 1893 był współpracownikiem piśmiek, wydawanych przez ks. Stoj. Jowskiego często zastępował. Gdy piśma ginyły bez śladu w Krakowie, wydał broszurę „Bogiem a prawdą”, którą przerobił z broszury niekonfiskowanej „Słowa prawdy”. Gdy Stoj. wrócił z Rzymu, pojechał Szpytko do domu. Tymczasem Stoj. napisał mu, że sędzia śledczy Eisenberg twierdzi, iż autorstwo tej broszury przypisał Szpytko Stoj. Jowskiemu. Na to napisał Szpytko ostry list sędziemu, — w odpowiedzi na który aresztowano go na 6 dni przed zapowiedzianym ślubem. Fakty podane w broszurze są prawdziwe. Przesiedział niewinnie trzy miesiące w śledztwie. Odpiera zarzut prokuratora, jakoby był tylko mało-wymym redaktorem. Miał obowiązki serca i sumienia napisać te broszury. Zakonał: „Jestem Rsinem. Hr. Badien wrogo usposobiony dla Rosinów. On gubi Austrię. Wywołuje meksko-filizm. Jeżeli Austrija runie, to będzie zasługa Badienego.”

Prokurator nie replikował.

W niedzielę o godz. 9. rano rozpoczął przewodniczący rada Konwalinka reasumę rozprawy. Mówił blisko dwie godziny i przekonał nas, że ci mają rację, którzy żądają, aby reasumy odpadła, gdyż oświadczył idealnie bezstronnym być nie może... Stoj. Jowski żądał zaprotokółowania kilku ustępów, mających świadczyć o tem, że reasumy była stronniczą.

O godz. 11 udał się sędziowie przysięgli na naradę.

Przed gmachem sądowym mnóstwo publiczności oczekiwało wyroku, szczególnie włośnianie. W Cieszyńcu od kilku dni mówiono tylko o procesie, a w Trybunie robotnicy z niecierpliwością oczekali końca sprawy. Od początku rozprawy żandarmi ciągle strzegli sądu.

O godz. 12<sup>30</sup> wrócili sędziowie przysięgli, a zwierzchnik ich adwokat dr. Hüttner wśród ogólnego napięcia ogłosił werdykt.

Co do ks. Stoj. Jowskiego zatwierdził 11 głosami 7 pytanie co do artykułu „Ostatni zamach Badienego” i jedno-głośnie pytania co do obrazy Oehlweina. Inne pytania zaprzeczili 11 i 9 głosami i jednogłośnie, a pytania co do wymuszenia 6 głosami.

Co do Hempelowej zatwierdził 21 pytanie 10 głosami co do artykułu „Ostatni zamach Badienego” i jednogłośnie pytanie co do tego, że nie zawiadomiła o zmianie w drukarni. Inne pytania zaprzeczono jednogłośnie 9 głosami.

Co do Karola Studenckiego zatwierdził tylko pytanie co do tego, że nie przedłożył numeru *Paszczki* prokuratorowi równocześnie z rozslaniem tego piśma. Inne zaprzeczili jednogłośnie.

Co do Józefa Szpytki zatwierdził 11 głosami pytanie co do artykułu „Ostatni zamach Badienego”, i jednogłośnie pytania co do obrazy Oehlweina, inne zaprzeczili jednogłośnie.

Po odczytaniu pytań, zastępca prokuratora podniósł u ks. Stoj. Jowskiego jako obciążające okoliczności zbieg występów i reedywy co do obrazy honoru, a jako łagodzące przyczynę.

Obrońca dr. Kreisel dodał, że ks. Stoj. był do najwyższego stopnia zrytowany postępowaniem Badienego, skutkiem którego ginyły jego piśma w Galicyi osetokroć bez śladu, a on był maltretowany przez swoich abonentów.

Zresztą od listopada znajduje się w więzieniu śledczym. Działal w najlepszej wierze. Chciał polepszyć dolę robotników w Trybunie. Szpytko przyszedł trzy miesiące w więzieniu śledczym.

Ks. Stoj. Jowski zapytany, czy ma co powiedzieć, oświadczył: Nie.

O godz. 2. ogłosił rada Konwalinka wyrok, skazujący ks. Stoj. Jowskiego na występku z §§. 300 i 491 (obrazę hr. Badienego i Oehlweina) na karę aresztu 4-miesięcznego, zastrzonego postem co 14 dni.

2. Helenę Hempel na występku z § 300 (obrazę Badienego) i przestępstwo z § 11 ust. pras. na karę jednego miesiąca aresztu, zastrzonego trzyrazowo postem.

3. Karola Studenckiego za przestępstwo z §. 13 ust. pras. na grzywnę 5 zł.

Józefa Szpytko za występku z §. 300 i 491 (obrazę Badienego i Oehlweina) na karę 1-miesięcznego aresztu, zastrzonego czterorazowo postem.

Obrońca dr. Kreisel wniósł wypuszczenie ks. Stoj. Jowskiego za kaucyę. Prokurator sprzeciwił się, gdyż wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Trybunał odrzucił wniosek obrońcy. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku, telegrafowano takowy do prezydenta kraj. w Opawie.

## KRONIKA.

Łobno dnia 11. marca.

W setną rocznicę 100-lecia Ojczyzny — dokonany utworzeniu gimnazjum polskiego w Cieszyńcu.

Mianowania. Cesarz zamianował kanonika ks. Jędrzeja Mazurka dziekanem,

a kanonika Jana Hausmana, kustoszem rz. kat. kapituły metropol. we Lwowie.

Przed komisją egzaminacyjną dla rachunkowców państw. złożyli egzamin: Michał Bernaś, Wojciech Szczepański, przykantor rachunkowy i Stanisław Turowiec, kontrolor podatkowy z Bóbrki.

Przy egzaminie na nauczycieli szkół ludowych uzyskali patenta nauczycielskie:

a) do szkół pospoliczych: Berezynski Wiktor, Doryk Michał, Dylński Wład., Hilewicz Wład., Holiński Aleks., Jaroczyński Erazm, Janiszewski Wład. (z odzn.), Jaworski Jan, Kalski Boży, Keller Jul., Kutnycki Aleks., Majdani Emil, Romanów Bazyli, Schnitzner Michał, Sereda Jan, Szumajski Ksawery, Zimowski Kazimierz. Albrecht Maria. Chowaniec Kamila, Dolalski Klementyna, Drabik Maria, Gajdacz Zofia, Golegorska Hel. (z odzn.), Heilmann Sab., Herschdorfer E., Hołowiecka Felicya, Kozaczewska Maria (z odzn.), Kubik Antonina (z odzn.), Kyrzówna Olga, Nazarowski Olga, Ostrowska Helena, Reiss Hermina, Schmidt Helena, Schwarówna Adolfin (z odzn.), Salska Wanda (z odzn.), Starak Maria, Samur Paul., Szwajkowska Wanda (z odzn.), Steniewicz Kazim., Szczepańska Modesta, Szczepańska Joanna, Serafińska Maria, Wierzbicka Maria (z odzn.), Wójcikówna Maria (z odzn.), Woszyńska Zofia (z odzn.).

b) do szkół wydziałowych: Batowski M., Biega Leop., Buhun Onufry, Gasielwicz Wład., Trauh Franc., Janicki Bol., Kamiński Stan., Kawalec Jerzy, Kompiłowski Jędrz., Krasucki Michał, Leeg Leonard (z odzn.), Moniak Emil (z odzn.), Nadochowski Michał, Oryszkiewicz Jan, Pokorny Adolf (z odzn.), Romanian Michał, Urbanek Edm., Uroński Faustyn, Ujwary Jan, Wokół Dymitr, Zubaty Eliaz, Bergman Stan., Dębicka Ant. (z odzn.), Dobrowolska Kaz. (z odzn.), Drobnerówna Franc., Dziwkowska Eug. (z odzn.), Golegorska Józ., Jakob Wanda, Janicka Marc (z odzn.), Kawarska Hel., Kafużniak Antonina, Kawówna Maria (z odzn.), Krug Filip, Lischówna Helena (z odzn.), Liszówna Joz. (z odznaczeniem), Łukasiewicz Maria (z odzn.), Malicka Konst. (z odzn.), Magdówna Maria (z odzn.), Miarowska Maria, Muliówna Helena (z odzn.), Porębska Alkadya, Rappaport Adel, Rożnińska Joanna, Seifger Elzb., Szarawiewicz Salomea (z odzn.), Tigernan Anna, Waszkieiewicz Eugenia, Zymuntowicz Józefa (z odzn.) Żółkiewska Jad. (z odzn.), Żółkiewska Zofia (z odzn.).

Zasilił. Na wniosek kuratory fundacji typydnier dra Jana Towaruińskiego, nadał Wydział krajowy następujące jednorożowe zastiki: Józefowi Blauthowi, uczniowi uniw. lwow. 20 zł.; Bronisławowi Welzowi, uczniowi gimn. w Rzeszowie 20; Stanisławowi Gorylewiczowi, uczniowi gimn. w Samoku 30; Stanisławowi Galićkiemu uczniowi gimn. w Samorze 30; Mieczysławowi Dobrowolskiemu, uczniowi szkoły ludowej w Wielkich Oczach 20; Franciszkowi Czacze, uczniowi szkoły ludowej w Rzeszowie 20; Zygmunowi Czacze, uczniowi szkoły ludowej w Rzeszowie 20 zł.; Annie Kwiecińskiej, uczennicy szkoły wydz. pp. Benedyktynek we Lwowie 25; Marcinowi Ciskowskiemu uczniowi semin. naucz. w Samorze 30 zł.; Władysławowi Bardyanowi uczniowi gimn. w Rzeszowie 20, Walentemu Szpunarowi, uczniowi gimn. w Rzeszowie 20, Józefowi Budzie ucz. gimn. w Rzeszowie 20, Janowi Burdzie, ucz. gimn. w Rzeszowie 20, Janowi Holubowi, ucz. gimn. w Rzeszowie 20, Janowi Kobyłarzewi, ucz. gimn. w Rzeszowie 20, Kasperowi Regule, ucz. gimn. w Rzeszowie 25, Romanowi Sitec, ucz. gimn. w Rzeszowie 25, K. mu Pfifrowi, ucz. gimn. w Rzeszowie 20, Emilowi Szumskiemu, ucz. gimn. V. we Lwowie 25, Janowi Biliekiemu, ucz. gimn. w Buczaczu 20, Bronisławowi Sokalskiemu, ucz. gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 20, Kornelowi Maksuszyńskiemu, uczniowi szkoły ludowej w Strypu 25, Janowi Bartosińskiemu, uczniowi uniw. w Krakowie 20, Ludwikowi Mirosławskiemu, uczniowi szkoły ludowej w Rzeszowie 25, Władysławowi Mirosławskiemu, uczniowi szkoły ludowej w Rzeszowie 25 zł.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Krośnie, z grupy większych posiadłości, rozpisany na dzień 18. kwietnia br.

Ruch pocigów. Na szlaku Lwów-Strypa został ruch pocigów przywrócony. Z powodu zawiei śnieżnych, na szlaku Stanisławów-Woronina, został ruch pocigów zastanowiony. — Na szlaku Złoczów-Pud wotoczyska, został ruch pocigów osobowych przywrócony.

Cztery zdjęcia fotograficzne pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie wywieszono na wystawie sklepu p. Bronisłaki.

Nieudane ojebojstwo. Przy ulicy Kochanowskiej 1. 72 mieszka rezydent Józef Kwieciński, mający dwudziestoletniego syna Ludwika, prowadzącego się jak najgorzej i kilkakrotnie już karanego za kradzież i pobicie ojca, który chęcią go odebrać od zębałego towarzystwa młodzieży kieszonkowych, z którymi się po mieście włóczył, i przyzywał do uczciwej pracy, postanowił nie puszczać go z domu i zmuszał go do roboty w warsztacie. Ustawiony dozór nad lekkomyślnym i złym chłopcem doprowadził do częstych sprzeczek, w których wyrodny syn groził ojcu, że go zabije. Wczoraj około godz. 4. popołudniu, gdy rzuciwszy robotę, chciał się wydalić do miasta a ojciec schował mu buty, powstała sprzeczka, podczas której wyrodny synalek pchnął ojca nożem w lewy bok, poniżej serca, a zabrawszy buty, uciekł do miasta. Stan Kwiecińskiego nie jest groźnym, gdyż rana nie dojsza do płuc. Wyrodnego synalika wyszukał i przytrzymał ajent policyjny Bazuk.

Amatorka prześcierda. W łaźni Duchoskiego zauważyła garderobiana Honorata Guzy, że od dłuższego czasu giną prześcieradła. Śledząc pilnie, zauważyła u jednej ze stałych gości T. C. prześcieradło z uciętym rogami, a pochodzące z zakładu kąpielowego. Na doniesienie garderobiany zrobiono u pani C. rewizję i znaleziono 5 prześcieradeł, z których kilka miały rogi z pieczęcią zakładu Duchoskiego. Stosunkowo znaczna osoba p. C., rzeźniczka, 46-maczą się, że prześcieradła zamieniała przez omyłkę.

Kradzież kieszonkowa popełniono onegdaj wieczór w kościele OO. Jezuitów na szkole kucharskiej Szecepana Hrykowkowskiego. Skradziono mu mianowicie srebrny zegarek.

Kradzież. Onegdaj około 6. wieczorem dostał się nieznaną sprawcą do mieszkania p. Pawła Neuhausa, urzędnika Wydziału krajowego, zamieszkałego przy ulicy Mickiewicza pod 1. 22 i wyniósł wszystkie rzeczy, które były w szafach a nadto posiel i drobniaki, pozostawiając tylko meble.

Naręczony pobł onegdaj swoją wybrankę, Marię Tomińską, tak silnie, że mianowano ją odwiedzić na stały ratunkową.

Zeznanie oszustwa Józefa Hartmana, o których donosiłmy przed kilku dniami, potwierdzają się w zupełności. W drodze urzędowej sprawdzono, że zwie się faktycznie Jędrzej Rudyk i deserterował w roku 1863 z pułku Nassau. Atta śledcze zawierają ciekawe szczegóły awanturniczego życia, a między niemi notaty, że Rudyk pięć razy uciekał z wojska i dopiero szósty raz mu się udało na prawdę.

Sześć dni pod słomą. W dniu 27. lutego br. przywieziono z Kolbuszowy do szpitala w Rzeszowie żebraka Wawrzyńca Czarwa, mającego obie nogi odmożone. Wawrzyńiec Czerw, lat 30 liczący, zeznaje, jak donosi *Kurj. rzeszow.*, że podczas silnych mrozów, które w drugiej połowie lutego panowały, schronił się do stodół plebejańskich w Kolbuszowy i tam zakopany w słomę miał pozostać przez 6 dni bez pokarmu.

W stodole tej, która według wszelkiego prawdopodobieństwa albo nie była kryta, albo nie była dostatecznie zabezpieczoną, by w czasie panujących zademk śnieg się do niej nie dostawał, nogi chorego miały pozostać w śniegu i to było powodem odmożenia. Ten sześciodniowy pobyt w stodole miał Czerw, jak opowiada, przeżyć. Obecnie, po zostaniu już dziesięć dni w szpitalu, ma się znacznie lepiej, jednak amputacja części nogi, dotkniętej odmożeniem, jest nieuniknioną. Prócz tej operacji dokonanej została na nim operacja oczna — chory bowiem, mając płamy na oczach, jest prawie zupełnie ślepy.

W Białej powiedziano, że już zakupił plac pod budowę 7-klasowej szkoły wydziałowej z polskim językiem wykładowym. Koszt budowy mają wynosić około 50,000 zł.

W Wiedniu odbyło się wczoraj zgromadzenie wszystkich przemysłowych i kupieckich korporacji i stowarzyszeń z Wiednia i z prowincji. Udział w niem wzięło przeszło 2000 uczestników, między innymi: Lichtenstein, Lurger, Schlesinger, Polzheffer, Hauck, Schneider, Hofmana Wellenhof, Laginja i Kronawetter. Przebieg zgromadzenia był chwila burzliwy. Uchwalono ująć się do sądu i do Rady państwa z prośbą o zupełne zakazanie handlu obnośnego w jakiegokolwiek formie.

Przed sądem w Graeu rozpoczął się dziś proces przeciw Ignacemu Mayerowi, który popełnił rozmaite oszustwa. Mieszkał on od r. 1893 już to w Graeu już to w Salzburgu pod nazwiskiem dyrektora Koppenheiera, potrafił wkręcić się w najlepsze sfery towarzyskie i zjednać sobie zaufanie tak, że go zamianowano dyrektorem wychodzącej w Salzburgu gazety *Fremdenzeitung*. Mayer urodził się w okolicy Temeszwaru. Ojciec jego był chirurgiem i wraz żoną i synem przeszedł z judaizmu na religię chrześcijańską. W Peczce pracował Mayer w redakcji kilku dzienników, a następnie wydawał w Wiedniu pismo pod tytułem: *Katholische Gesellschaft*. Na czele tego pisma figurował napis „Naczelny redaktor Arno Mayer, odznaczony błogosławieństwem Ojca św. Leona XIII.”

Głównym celem tego piśma było reklamować pewien handel przybórzów kościelnych, którego właścicielami byli żydzi. W Wiedniu popadł Mayer w kłótnię z sądem, skazany został na rok ciężkiego więzienia i wydano go z Przedlatwii. Następnie wypłynął Mayer w Peczce, a później w Paryżu, wreszcie w Monachium, gdzie wydawał gazetę p. t. *Frauenheil*, która stała w bliskich stosunkach z pewnym handlem mebli. Od roku 1893 mieszkał Mayer prze-ważnie w Graeu w hotelu „pod słońcem”, prowadził życie bardzo wystawne i wyłudzał towary i pieniądze od kogo tylko się dało.

Samobójstwo. W Preszburgu odebrał sobie życie dawny wy-bodcza włościan, milioner Landfancan, instytutor regulacji Dunaju, który w tej sprawie wydał w 1880 r. dzieło w trzech językach, nagrodzone złotym medalem na geograficznym kongresie w Wenecji. Landfancanowi pozostawił zbiory sterylności i galerie obrazów, przed dziełami już laty ocenione przez Markarta na dwa miliony zł. Podobno przewoźne zwierzę, uczynione muzeum pęchuskiemu, co do nabycia czegoś jego zbiorów, zostało odrzucone i to miało być powodem samobójstwa. L. zmarł bez testamentu, wspaniałe jego zbiory wręca do rodziny, zamieszkałej południowo Włochy.

Kradzież spirytus. W tych dniach, z powodu aresztowania obwinionych o kradzież spirytusów gorzelnika i maszynisty w rafinerii spirytusów pp. Girardelli i Sterna w Meidling pod Wiedniem, musiała takowa zostać zamknięta, nie było na razie bowiem kim ich zastąpić. August Marek i Jerzy Gnaun, oraz dwóch robotników w krótkim stosunkowo czasie usunęli z zakładu około 300 litrów spirytusu i najdroższych likierów. Ze zaś kradzież trwały od lat dwóch, przypuszczalne szkody przy cenie 65—80 zł. za hektolitr, wynoszą kilkanaście tysięcy zł.

Nowy pałac Izby handlowej w Wiedniu. Gmina — na zasadzie rozpisaných ofert na zabudowanie placów nr. 33 i 35 na rogu ulic Renn i Wipplinger — zdobyła je za kwotę 272,310 zł. Izba handlowa, która tu zabuduje dla siebie pałac. Kosztorys jest na pół miliona zł. obliczony.

Naręczona w kłopot. W Linou niejaką panną Marią Schweizer nie chęło utracić narzeczonego, który spodziewał się, iż otrzyma ona spadek po ciocie w kwocie 4000 zł., zawiadomiona nagle w tych dniach władze miejscowe, iż na dworcu stał St. Valentin została napadnięta przez dwa nieznane indywidua, które jej zabrawoły woreczek z 4000 zł. Otóż okazało się, iż to było kłamstwem, a obrażenia skutkiem choroby leży teraz chora, sama sobie zadającą naręczaniem w głowę.

Spryt kobiety. W Szegedyńie na Węgrzech w miejscowej mienarzyi miało miejsce w tych dniach ciekawe zdarzenie. Córka owdowiałej właścicielki tej mienarzyi, pełnoletnia już panna, zaprzęgnęła wbrew woli matki posłubić pogromcę zwierząt i zażądała wydania dziedzictwa po ojcu, złanego między innemi z lwów, tygrysów, hyen, panter i wilków. Ponieważ matka wydała tego nie chciała, dziedziczywa więc zaważowała pomocy sądów. W tym celu wydelegowała na miejsce komisy sądowy. Zoba czywszy urzędników w mienarzyi, poróżniła właściciela kłaki i zwracając się do komisyi, rzekła: „Możecie panowie zabrać zaraz to dziedzictwo!” Na widok wyłazących z klatek bestyi, komisyja czempredziej pierzchnęła, wnosząc tylko skargę na sprytną kobietę i oskarżając ją o naruszenie na niebezpieczeństwo.

Napad zbójceki. Z Kowna donoszą o napadzie zbójcekim, świeżo dokonanym na pp. Czerwińskich, właścicieli Prut, w pow. jezioriskim. Napad uskutecznił po nieobecności gospodarza. Zbójce, których było 5 a wszyscy samoskowni, pastwili się długo nad miazbrnemi kobietami i spłądowali całe mieszkanie. Opuszczając Pruty, zabrali kilkadziesiąt rubli w gotówce, najlepszego konia ze stajni i kilkanaście pudów żyta, które złożyli na przygotowane zawczasu sanie. Czterech zbójców, włóciian miejscowych już ujęto.

Głośno „ryceza przemysłu”. Wł. Kiersza, który dopuścił się wielkiego sprzeniewierzenia w b. Banku polskim w Warszawie, bo na sumę 174,339 ra., skazał onegdaj sąd okręgowy warszawski, po zastosowaniu manifestu carskiego, na pozbawienie szczególnych przywilejów i na 2 lata rot aresztanckich. Kiersza, jak wiadomo, ujęto podczas lata w Wiedniu.

Rozmowa Sienkiewicza z Prusem. Na koncercie „Lutni” w Warszawie w li-zobie słuchaczów, znajdował się Sienkiewicz. Tuż za nim siedział Prus, a obok p. R. Wolff, księgarz. W rozmowie Sienkiewicz przyznaje się, że nie czytał „Emancypantek” Prusa, ale dodaje: Wiesz co, każ Wolffowi przysłać mi, to przeczytam. Ale, żeby nie był stracony, to ja mu powiem w zamian, żeby posłał ci „Rodzinę Potanieckich”.

Rzadki jubileusz. Narodowy czeski teatr w Pradze obchodził 7. bm. 50-letni jubileusz jednego ze swych najstarszych artystów Karola Szmy, który dla sceny przybrał pseudonim K. Szymonowskiego i jako 13-letni młodzieniec wystąpił po raz pierwszy na deskach sceny narodowej 12 stycznia 1845 r. Wtedy jeszcze czeska Meloponia musiała się zadowalać ciętą i brzydką budą przy ul. Róśanej, a Szmy występował bezpłatnie. Po trzech latach dobił się naręczono 20 zł. miesięcznej gaży, a po dziesięciu 50 zł., które były jego... marzeniem, ale nieistoty — w niemieckim teatrze. Mimo wieku Szmy wystąpił w tragedji „Juliusz Cezar” w tytułowej roli i siłą swę gry, oraz potęgą talentu umiał zyskać sobie częste oklaski i ciągle wywoływał publiczności, która go zasypawała kwiatami. Działalność artystyczna Szmy jest ściśle związana z rozwojem sztuki dramatycznej w Czechach, której jubilat jest nieporównanym wykonawcą.

Maksymilian Widmann, głośny rzeźbiarz monachijski, uczeń mistrzów Eberharda i Schwanthaler, urodz. w Eichstätt w 1812 r., dotychczasowy profesor rzeźby w szkole sztuk pięknych w Monachium, zmarł tam dnia 4. bm. na zapalenie płuc. Działalność swoją rozpoczął zmarły w r. 1848 tworząc wspaniały posąg Orlanda di Lasso, następnie posąg Raucha, Schillera i Gethgo, a naręczono konny posąg Ludwika I., który to ostatni jest arcydziełem i zrobił mu głośne imię. W stolicy Bawaryi tak na placach publicznych, jak w przedstawieniach pałaców i muzeów znajduje się około 18 rzeźb Widmanna pierwszorzędnej wartości artystycznej.

Lista cywila króla. Wobec dziesiątków milionów, które lwy krajów cywilizowanych wciąją każdorocznie na wydatki swych władców, jakie skromnie przedstawia się apanaż J. kr. Mości Dinah-Salifu, króla Nęgrów, pod wysokim protektoratem Francji, dochodzący zaledwie do 100 fr. nie sięgające. Dlatego też głośny z odwiedzin na ostatniej wystawie paryskiej potężny władca afrykański, zwrócił się do ministra Hanotaux z pokorną prośbą o podwyższenie płacy, ponieważ mu te 100 fr. nie wystarczają. Dinah-Salifu był na wystawie przyjmowany jako udziałowiec, grano mu hymn narodowy (głośno, przesłuchała melodia Saint-Saens p. t. „Danse macabre”), przed hotelami zaciągano warty i miał do rozporządzenia ekipaż z pałacu Elizejskiego ze służbą przybraną w barwy republikańskie, a z tyłu drugą eskortę. Służną też jest rzeczą, aby mu opiekunowie, dali trochę więcej na wydatki.

Koniec koniokrada. Dziennik amerykański *Arizona Richer* donosi o następującym niezwykłym notowaniu w naszym mieście Mistr. Jim Moore, przedsięwzięt niedawno podróż po konie... które doń nie należały. Niewrócił z wyprawy, gdyż z powrotem nie mógł nogami sięgnąć do ziemi; nasz reporter widział go wczoraj pod słupem telegraficznym, z postrokiem na szyi, za którego drugi koniec ciągnęli najwybitniejsi nasi mieszczanie.

Moór znalazł sanur i podniósł go. Bo wilka w las natura.

Ciągnie, tembardziej, że był koń.

Na drugim końcu sznura.

Mieszczanie znów, znalazłszy słup, (Tak sył nas opowiada)

Sanur wlepił nań i niechcę też,

Z nim razem... koniokrada.

Szarka. Dotąd szarka uchodziła za pier-wiatkę; oznaczona w chemii przez S. a to-malną ciężkością 32, stawała w rzedzie ciemno-rodymy, którą po sa jej kopalnością znajdowaliśmy w związkach organicznych, w roślinach jak gorczyca, cebula, kapusta czarna rzodkiew itd. Szarka badano o tyle tylko o ile ona stawała w związku z wyrobami kwasów, o ile jej rozkład osędcowy mógł być użyty w przemyśle. Pierwszy do-piero w tych czasach, nie chemik z zawodu, ale amator-chemik szwedzi Strindberg, zajął się pilnie zbadaniem rzekomego pier-wiatku. Niestrudzony ten amator chemii w

całość cały szereg doświadczeń i podzielił się niemi z londyńskiem „Chemical Review”, z którego też ciekawszą przysta-czamy.

Po sprawie odkrycia Argonu, nowy klin w głowę chemików zawodowych. Otóż szarka topi się w ciepłocie 115°, a wrząc zaczyna dopiero w 440° nierozpuszczalna w wodzie, topi się dość łatwo w alkoholu 97%, w re-tyfikowanej benzynie i w olejach eterycznych. Jest prztem zupełnie złym przewodnikiem ciepła i elektryczności; w stanie przyrodzonym (amurph) ma kształt kry-stałków żółtych pryzmatycznych lub osmo-granowych. W ciepłocie 120—140° staje się przezręczystą, następnie płyn ciemnieje, gęstnieje, a doprowadzona do wrzasku i wla-na nagle w wodę 3° ciepłoty, napiera sprężystości i wyglądu ciemnowego kautorku. Ogrzana do 200° świeci jak fosfor w ciem-ności, od 250° zapala się i płonie wolno i równo tym charakterystycznym płomieniem błękitnym, który znany; wydaje prątem osy zapach kamfory. Wedle Strindberga, szarka jest nieczem więcej, jak tylko rozda-jem smoły kopalnej (po łacinie „bitumen”).

Zapach kamfory (umaczmy się w siarce utratą kwasorodu w paleniu, co jak wiemy ma miejsce także przy sztucznem otrzymy-waniu kamfory, poddając żywicę ziemną działaniu strumienia gazu chlorowego. Mię-kkość i sprężystość jak kautorkowa wyjaśnia się utratą wodor







Nakładem Księgarni katolickiej  
**Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO**  
w Krakowie  
wyszło dzieło p. t.:  
**Uwagi nad Męką Pańską**  
wyjęte z kazań  
najświeższych mówów kościelnych.  
W 16-cc, str. 104.  
Cena egzemplarza 30 centów,  
z przesyłką o 5 ct. więcej.

### DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

**MAGLE POKOJOWE** po ztr. 24—, Wy-  
żymaczki z walcami gumowymi po ztr.  
13, 14, 15, 18 i 20, poleca Piotr Chrz-  
towski, handel żelazny we Lwowie plac  
Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 623

**W HANDLU** Albina Soleciego, ulica  
Wałowa 11 we Lwowie, wszelkie to-  
wary korzenne i mączne. Najlepsze masło  
deserowe. 600

**PROŚBA.** P. T. osobom litosłym po-  
lecam gorąco ciężko chorego w szpi-  
tali krajowym, isiole zupełnie nagiego,  
który jako rekonwalescent ma wrócić do  
szpitalu opuścić, o taskawne nadesłanie mu  
szczyt okrycia ciepłego i białej, taskawne  
ofiarę przyjmuję Dyrekcja szpitala krajo-  
wego. Adres biedaka: Kazimierz Bielecki  
Nr. sali 91, oddział Wgo Dr. Widmiana.

### Herbata

z pierwszej ręki, chińsko-rosyjska, po ztr.  
5, 4, 3, 50, 3, 250 funt. Okruchy aroma-  
tyczne po ztr. 1, 75 i po ztr. 130 funt. ma-  
szynę składzie Zarząd dworu Łapszyn, Brze-  
żany. 485

### Otworzyłem pożądaną w naszym mieście!

### SPECYALNY MAGAZYN HAFTÓW

przyborów do haftu i do krawieczyzny damskiej  
pod firmą

### JÓZEF KOCABIK

we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 1 naprzeciw katedry.

Polecam towar najlepszej jakości najtaniej:

Hafty najnowsze drożdżowe, wrocławskie, lipskie, szczyte i wyko-  
nane. Kanwy, luty, lawy, Gorgona itp. Włóczki, Filozela, Filozela do prania,  
najlepsze gatunki i największy wybór, li tylko z marką fabryki Bawelny na  
pończochy, do haftu i haczkowania D.M.C. prawdziwe francuskie. Przybory  
do krawieczyzny damskiej: satyny, lewantyny, brukseliny, organzyny, baljezy, bor-  
ty, tamsy, sznury. Wielki wybór fartuszków.

Wielki wybór wszelkich drobiazgów damskich.

Uwaga: Dobieram do wzorów kolorowanych i niekolorowanych włóczki i je-  
dwabie jako specjalista. — Dla szkół, klasztorów i zakładów stosowny rabat.

### Nowo otworzony

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, HERBATY, WIN I DELIKATESÓW

pod firmą:

### WŁADYSŁAW BAŻANT

we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 3.

Mojem staraniem było zaopatrzyć handel w jak najlepsze towary bezpo-  
średnio od producentów, w tym celu zawarłem osobiste stosunki  
z pierwszorzędnymi domami, tak w kraju jak za granicą, przez co  
jestem w możności przy najniższym cenie dostarczyć, aby Szano-  
wanych odbiorców w zupełności zadowolić.

Polecam młodą firmę taskawej pamięci, kreślę się  
z wysokim poważaniem Władysław Bażant.

### Kamieniołomy i fabryki wapna firmy:

### LIBAN i EHRENPREIS

w Podgórzu i Glinnej Nawary

przy Krakowie koło Lwowa 6567

polecają swoje wyroby

### WAPNA

skalistego, gaszonego i nawozowego  
dznaczonego medalem srebrnym na wystawie krajowej 1894

po cenach konkurencyjnych.

Biuro zamówień znajduje się

we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej l. 6.

Telefon Nr. 452.

Nie ma obawy przed dniem prania białej

Używając 6246

patent. mydła z murzynem

piecze się w przedzielniku po 100 sztuk białej  
lunz nienagannie, czysto i pięknie przez co  
konserwuje się białe dwa razy tak dłużej  
jak przy użyciu każdego innego mydła.

Używając

patent. mydła z murzynem

piecze się białe tylko raz, zamlaś jak zwy-  
kle trzy razy. Nikt odtąd nie potrzebuje pra-  
szczytek i nie używać szkodliwego proszku.  
Oszczędność czasu, pracy i materiału palnego.  
Bezwarunkowa niezakłóconie stwierdza świad-  
ectwo Dr. Ad. Jollasa, znawcy ustanowionej  
przez o. k. sąd handlowy. — Do nabycia we  
wszystkich większych handlach korzennych i  
spożywczych, tudzież w L. wiedeńskim stowa-  
rzyszeniu spożywczym i w L. Towarzystwie  
gospodni w Wiedniu. — Główny skład: Wlen  
l. Hennegasse 6.

Główny skład we Lwowie: Alojzy Hübner, w Rynek.

Jenerálny zastępca dla Lwowa i okolicy: S. Lanajówka, Lwów, Kotlarska 3.

### PAPIER FAYARD ET BLAYN

Do uleczenia katarów, reumatyzmów, trytacyj piersiowych, influ-  
ency, boleści, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy  
palcami i odmrożeń, tańszy od wszelkich innych. 6961

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

### Piecyki żelazne

systemu Meidingera i inne re-  
gulacyjne. Piecyki małe od  
ztr. 3—, Kuchnie żelazne od  
ztr. 3—, Przystawki do pie-  
ców niklowane, brązowane od  
90 ct., Postumenty z przy-  
borami do pieców w różnych  
cenach. Kuchnie na węgle  
z szufelką po ztr. 1,40, 1,60 i więcej  
poleca

**ANTONI HALSKI**  
handel wyrobów żelaznych  
we Lwowie, plac Maryacki l. 9.  
Osobny magazyn mebli żelaznych  
na pierwszym piętrze.

### Guwernantka Francuzka

z chlubnymi świadectwami, poszukuje  
umieszczenia przez Biuro Henryki Teissyre,  
Kraków, Franciszkańska l. 1. 6635



### Maria- celskie krople

żołądkowe

sporządzone w aptece pod  
Aniołem Stróżem  
**C. Brady**  
w Kromieryżu (Marawa),  
stary i znany środek  
leczniczy, działający znako-  
micie przeciw wszelkiego  
rodzaju chorobom żołądka.  
Tylko prawdziwe zapatrzone są obok  
umieszczonym znakiem ochronnym i  
podpisem.

Cena flaszki 40 ct.,  
podwójnej 70 ct.  
Składniki są podane.  
Prawdziwe Maria-celskie  
krople żołądkowe są  
do nabycia w

we Lwowie główny skład w aptece Pio-  
tra Mikolascha, Jakob Beiser, Stanisław  
Lachowicz, dr. T. Zarzycki, Krzyżanowski,  
Jakob Pieper, Zygmunt Rucker, K. Skie-  
piński, Włodzisław, Tytus Lewowski, Ant.  
Ehrbar, w Bolezie apt. Gross, w Bóbrce  
apt. Bulbina Miedlicka, w Borszczowie apt.  
M. Piotrowski, w Brodach H. Gruspaan,  
apt. Bronisław Witostawski, M. Kulak, W.  
Landesberg, K. Maryanowski i Sp. W. Ko-  
siński, w Bzeczynie apt. Kornel Lewicki,  
w Czornobrozie apt. Luwik Nowy, w De-  
brzynie apt. W. Heine, w Dolinie apt. F.  
M. Tasulnierz, w Drohobyczu apt. Kry-  
żanowski, Tobiaszek, w Glinianach apt.  
A. Helm, w Gródku apt. J. Hoscialek,  
w Jezierzynie apt. Czernyński, Zahradnik,  
w Jezierzynie apt. A. Kosiński, w Hu-  
siatynie apt. Czernyński, w Ka-  
mionce strum. apt. Karol Pieper, Karol  
Pilewski, w Kopyczynie apt. Roder,  
w Krakowcu apt. Feliks Walczak, w Zo-  
patynie apt. St. Grutefeld, w Między-  
buziu apt. J. Kosiński, w Mielcu apt. J.  
Zielinski, w Niemirówce apt. Pradzy-  
mirek, w Pomorzynie apt. A. Aleksie-  
wicz, w Potoku złotym apt. Br. Wik-  
tor, w Przemyslu apt. Nahlk, Aleksan-  
der Mankowski, J. Maszewski, Z. Kalicki,  
Lepiankiewicz, w Przemyślanach apt. Ba-  
ranowski i Engender, w Oleksu A. Kofer,  
w Radziejowie apt. Jaskiewicz, w Roadole  
Lud. Mierziński, w Rzeszowie apt. Ant.  
Kropiński, W. Kalinowski, M. Fron, w  
Samborze apt. Aleksiewicz, Maroch, w  
Skale apt. Wojciech Rogalski, w Skolem  
apt. A. Lechowicki, w Sokalu apt. E. Wy-  
soczanski, w Strzysiu apt. Chabazany, Ko-  
morowski, Karol Jähr, w Tarnopolu apt.  
Fleischmann, Fr. Jamrógielcz i Kahanu,  
w Tyśmienicy aptekarz Herman Rubel,  
w Tymoczynie apt. Winc. Szankowski, w  
Turce apteka spadochobierów M. Piatek,  
w Tyśmienicy apt. H. Rubla, w Zbarzu  
apt. J. Kruh, w Złoczowie apt. Rapaport,  
w Złoczowie apt. Petesch Rapaport,  
w Żurawnie apt. J. L. Tomaszewski.

C. k. uprzyw.

6602

### Patentowany Bandaż rupturowy

bez opaski z obracającym się węzłem.

Ta zupełnie nowa konstrukcja może zupełnie polecić każdemu cierpiącemu  
na rupturę, chorzy nawiedzeni najcięższymi i najdłuższymi cierpieniami i zajęci  
ciężką pracą, mogą ten bandaż z najlepszym skutkiem w dzień i w nocy nosić bez  
utrudnienia. Listy pochwalne od lekarzy powag możemy przedłożyć każdemu.

Miara: 1. Objętość w okolicy ciała w centym. w kierunku  
piersi mierzona. 2. Po której stronie znajduje się ruptura  
czy po prawej, lewej, czy obustronnie. 3. Podać w przy-  
bliżeniu wielkość ruptury, n. p.: kurze jajo, gęsie jajo lub  
wielkości pięści etc.

Na rupturę jednostronną sztuka . . . ztr. 5-50

Na rupturę obustronną . . . . . 10—

Ilustrowany przepis użycia na żądanie gratis.

### Bandaż na przepuklinę pępkową.

Bandaż ten wskutek swej elastyczności jest lekkim i wygodnym, bez utrud-  
nia może być noszonym w dzień i w nocy z pewnym skutkiem, gdyż wolno przy-  
ciskać do ciała, wyklucza wszelkie usunięcie się z błądzącego miejsca.

Miara: 1. Objętość ciała cm. w kierunku pępka.  
2. Przybliżona wielkość przepukliny np. orzech la-  
skowy, kurze jajo etc. 3. Czy przepuklina znika czy  
nie. Dla dzieci za sztukę ztr. 2—3, dla dorosłych  
za sztukę ztr. 5—7. Dla starszych otyłych pan po-  
lecam moje doskonałe opaski brzuszne z węzłem na  
pępek, które dostarczam po umiarkowanych cenach.

### Cięciwne żyły, węzły, podagra i puchnięcie nóg

gubią się przy użyciu moich patentowanych pończoch  
gumowych bez szwu stosownie do wielkości.

Do kolana za sztukę . . . . . ztr. 4—

Po za kolano . . . . . " 5—

Po za ucie za sztukę . . . . . " 6—

Bandaż na tydzień, uda albo kolano, jakoteż skarpetki ztr. 3.

Mam też na składzie wszystkie artykuły do pielęgnowania

chorych, jakoteż wszystkie gatunki francuskich towarów

gumowych.

### O. Neupert Nachfolger

fabryka bandaży

Wien, l. Graben Nr. 29 (im Hof).

Wszystka rzecha za zaliczką. 6602

### Nadszedł wielki wybór

płócien, chifonów, stołowej bielizny, towa-  
rów pończoszkowych i gotowej bielizny

także najnowszych krawatek, kołnierzyków i manszet.

Skład fabryczny bielizny prof. dr. Jägera.

Towar doborowy. Ceny stałe. — Poleca 6593

**F. S. BARDASZ WE LWOWIE**

vis-avis kościoła katedralnego ul. Teatralna l. 9.

Ces. król. uprzywilejowana

### fabryka rumu, likierów i octu JULIUSZA MIKOLASCHA

NASTĘPCÓW

**JAKÓB SPRECHER I SPÓŁKA**

poleca najprzedniejsze rosolisy, likiery, sławne wódki  
polskie, starą starą, rumy krajowe jakoteż i zagraniczne,  
koniak, śliwowiec itd.

Jedyna fabryka w kraju, wyrabiająca bezwonną spirytus i

**alkohol absolutny**

100/100 do celów leczniczych. 4964

Składy dla miasta Lwowa:

ulica Kopernika l. 9, w handlu Wgo E. Riedla plac

Maryacki i w głównym składzie wód mineralnych

ulica Karola Ludwika l. 9.

BEZKRWISTOŚĆ, BŁADACZKA, AMENORRHOEA,  
DYSMENORRHOEA, ZOŁEZY, etc.

**PIGUŁKI**

z jodkiem żelaza niezmiennym

**BLANCARDA**

Nowe, łagodne, skuteczne, ból zębów,  
ból żołądka, gościec, etc., etc.

CENA: 1/2 flakonu 100 pigulek . . . 4

1/2 flakonu 50 pigulek . . . 2 25

flakonu syropu . . . . . 3

SPRZEDAŻ HURTOWA: BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARYŻ.

ROSTWOR I CUKIERKI  
ŚCIŚNIONE

Nowe, łagodne, skuteczne, ból zębów,  
ból żołądka, gościec, etc., etc.

CENA: 1/2 flakonu 100 pigulek . . . 4

1/2 flakonu 50 pigulek . . . 2 25

flakonu syropu . . . . . 3

SPRZEDAŻ HURTOWA: BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARYŻ.

Wielka wysprzedaż sezonowa!

Towary pozostałe z sezonu zimowego:

200 zarekawków i czapek futrzanych od 60 ct. do 2 ztr.

250 wielkich chustek Himalaya od ztr. 1,75 do 2 ztr.

500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 ztr.

500 szkiełek dziecinnych od 70 ct. do 2,50.

1000 fantazyjnych tabletek na stół po 25 ct.

50 par firanek jutowych od ztr. 1,20 do 1,50.

150 pojedynczych dywanów przed łóżka od ztr. 1,30 do 1,80.

3' sztuk kółder wełniany-atłasowych po ztr. 5,75.

10' kółder flanelowych (Jägerowskie) po 3,50.

20' kółder lamafanelu po 3,40.

50 sztuk 3-metrowych kółder do jadalnych pokoi od 3—5 ztr.

30 strzyżonych 3-metrowych dywanów salonowych i kościelnych z małymi skazami po 22 ztr.

50 strzyżonych dywanów na ścianę od 4,50—8.

50 dywanów salonowych po 6,50.

100 rogózek od 40 ct. do 80 ct.

Wiele setek resztek dywaników 8—10 metrów po 2,50 i więcej.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary na składzie pozostaną.

Z szacunkiem

**Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“**

we Lwowie, plac Kapitulny 3.

Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

### Prosięta Yorkshire

6013

z dużej, szybko-rośnącej rasy. 7 do

8 tygodniowe, są do nabycia w chle-  
wui Zarszyn, poczta i stacja loco.

Stary Cognac

z wina własnego chowu, dostarcza od naj-  
pierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 ztr.  
albo 2 litry za 8 ztr., młody 2 litry 4 ztr.  
80 cent. Benedykt Hertl, właściciel  
dóbr, zamek Golitsch przy Gonołtzu w Styrii

Leopold Lityński

Lwów, Grand Hotel

poleca

Drogueryę

obfitującą we wszelkie materiały  
apteczne, chemikalia, zioła lecz-  
nicze, kwasy, minerały i środki  
uniwersalne. Waty, opatrunki chi-  
rurgiczne, aparaty inbalaencyjne,  
wszelkie wyroby gumowe itp.

Codzienna wysyłka na prowincję.

Uniwersalny

siewnik rzędowy

dla równin i górzystych okolic.

Siewnik ten jest tak skonstruo-  
wanym, że po równinach jak i gó-  
rzystych rolnach jednakowo głęboko  
i równolegle nasienie wydziela, jest  
silną konstrukcją i potrzebuje sto-  
sunkowo bardzo małej siły pocią-  
gowej. Poleca po najtańszych ce-  
nach fabryka maszyn i narzędzi rol-  
niczych 6384

Umrath i Spółka

Praga-Budna.

Filia: Lwów, ul. Grodecka 61.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Już wyszedł z druku

**Gennik**

nowości paryskich

który każdy na żądanie otrzymać  
może u

**Alojzego Hübnera**

Lwów, Rynek l. 38.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe

we Lwowie 9449

podaje do wiadomości, że czyniąc zadość ogólnie od-  
czutej potrzebie, rozszerzyło zakres swojego dzia-  
łania i na węgiel kamienny, a zawarłszy ukła-  
dy z pierwszorzędnymi kopalniami, dostarcza wę-  
giel tylko pierwszorzędnej jakości i pod najko-  
rzystniejszymi warunkami.

Biuro sprzedaży węgla kamiennego

przyjmuje zamówienia i udziela bliższych informa-  
cyj przy ulicy Jagiellońskiej l. 3, na II. piętrze, od

9—1 przed południem i 4—7 po południu.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne, wypróbowane środki do wy-  
wabiania wszelkich plam

MANDINA usuwa plamy po-  
stałe z soków cukrowych,  
białka, lodów itp. flakon . . . 25

APSEINA wyciąga plamy tu-  
te z materji jedwabnych ko-  
rowych . . . . . 25

ACETINA niszczy plamy alka-  
liczne i moczowe, flakonik . . . 25

BENZOLINA wywabia plamy  
tłuste i potowe, maziowe i po-  
kostowe, flakonik mały 20 ct.  
cały . . . . . 30

BRAZYLINA pranie w brazyli-  
nie materje czarne wypowia-  
ża i poplamione odzyskuje  
pierwotny kolor